

KULISY WIELKIEJ POLITYKI

ZDZISŁAW M. RURARZ

POCZĄTKI KREDYTÓW I POMOCY

Polska, podobnie jak szereg innych krajów nie mających dobrze rozwiniętej gospodarki, zwłaszcza eksportowej, skazana jest na zaciąganie kredytów i pomoc zagraniczną (jeśli taka jest tylko możliwa). Gdyby Polska nie była "krajem socjalistycznym", to miałby również miejsce napływ obcego kapitału prywatnego, ale ponieważ

jest, to kapitał taki jej unika (jeśli nie liczyć napływającego ostatnio "kapitału polonijnego", ale napływ ten jest mikroskopijny). Polska potrzebowała od zakończenia wojny zarówno pomocy jak i kredytów i już nie tylko ze względu na niedorozwój gospodarki, ale głównie zniszczenia.

Początkowo do Polski zaczęła napływać tylko pomoc i oczywiście z Zachodu, niemal wyłącznie z USA, choć gros tej pomocy występowało pod szyldem ONZ, tzn. UNRRA (choć część była tzw. pomocą pochodzącą z demobilu wojsk USA).

Pomoc ta była bardzo znaczna. W samym tylko roku 1946 przekroczyła 300 milionów ówczesnych dolarów i równała się ponad jednej piątej dochodu narodowego kraju oraz ponad 2-krotnie przewyższała poziom "handlowego" importu. Pomocy tej byłoby jeszcze więcej, gdyby nie różne wydarzenia polityczne wewnątrz kraju, które zmuszały rząd USA do jej ograniczenia. ZSRR zresztą celowo naciskał na reżym warszawski w kierunku antagonizowania USA. Nie był bowiem zainteresowany budowaniem sympatii społeczeństwa dla USA i chciał ponadto odciąć reżym od jakichkolwiek kontaktów z tym krajem.

Co do ZSRR, to pomijając już ograbianie Polski, zwłaszcza Ziemi Odzyskanych (grabież tą można ocenić na co najmniej 4 miliardy obecnych dolarów), ponuszył się on do jeszcze innych czynów wysysających z Polski co się dało. Tak np. zmusił on reżym do zawarcie z nim "specjalnej umowy węglowej". W myśl tej umowy Polska miała dostarczyć do ZSRR 100 milionów ton węgla kamiennego) nie licząc normalnego doń eksportu) po cenie 4,04 rubla za tonę, czyli 1,01 dolara. W tym czasie cena węgla wahała się w granicach 8-12 dolarów za tonę w zależności od kraju, gatunku i sezonu. W okresie 1946-1953, tj. do śmierci Stalina, Polska dostarczyła 56 milionów ton "węgla specjalnego" (tyleż mniej więcej węgla "handlowego"). Straty cenowe wyniosły w tym okresie ok. 600 milionów dolarów (ówczesnych) ok. 3 miliardy dolarów wg. dzisiejszej wartości). ZSRR nie pozwolił też przysta-

Wszystko to nie rozwiązywało jednak sprawy. Wskutek ograniczenia "niedziel górniczych", zwolnienia więźniów i specjalnych oddziałów wojskowych z pracy w kopalniach, wydobycie i eksport węgla spadły. W tym czasie, w wyniku wydarzeń Października, wzrosły też płace i inne świadczenia, co spowodowało wzrost popytu konsumpcyjnego, głównie na żywność.

Jakby się to wszystko skończyło, nie wiadomo. Ale wiadomo, że Gomułka zdecydował się prosić USA o pomoc. USA chętnie na to poszły.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że w owym, czasie, tj. od 1954 r., działała w USA ustawa zwana w skrócie PL-480. Przewidywała ona sprzedaż amerykańskich nadwyżek rolnych na wysocedogodnych warunkach.

Sprawa nie była jednak tak prosta. Ustawa bowiem wyraźnie zakazywała sprzedaż tych nadwyżek "krajom wobec USA nieprzyjaznym", a do takich zaliczono wszystkie kraje komunistyczne (z wyj. Jugosławii).

Na szczęście, ówczesny Sekretarz Stanu John Foster Dulles oświadczył, że "Polska nie jest krajem nieprzyjaznym wobec USA". Ta bardzo zręczna interpretacja ustawy, dała Polsce możliwość korzystania z jej dobrodziejstw.

Od 1957 r. włącznie zaczęto więc negocjować z USA kredyty na owe nadwyżki rolne.

W tym miejscu należy się inne wyjaśnienie.

Otóż ustawa miała cztery tzw. Tytuły. Tytuł I był najkorzystniejszy i z niego korzystano do września 1964 r. Kredyt z Tytułu I był 30-letni, nieoprecentowany i początkowo z 5-letnią, a potem 10-letnią karencją (tzn., że spłaty zaczynały się w 5 lub 10 lat po wykorzystaniu kredytu).

Najważniejsze jednak, że kredyty te były liczone w walucie kredytobiorcy, czyli w tym kon-

amerykańskie pieniądze.

W rezultacie tego, poza drobnymi sumami wykorzystanymi przez USA na cele swojej Ambasady w Warszawie, sumę złotową przeliczono powtórnie na dolary no i PRL wspomniane kredyty spłaca aż do 2004 roku włącznie. A mogła ich nie spłacić w ogóle.

Na tym nie koniec. W pewnym momencie USA zaczęły ostrzegać PRL, żeby polskie statki handlowe nie zawiążyły na Kubę, gdyż inaczej Kongres może jej cofnąć wspomniane kredyty. Byłem wtedy akurat na placówce w Waszyngtonie jako Attache Handlowy i o sprawie meldowaliśmy Warszawie. Ostrzeżenia jednak zignorowano i rzeczywiście Kongres odebrał PRL we wrześniu 1964 r. wspomniany Tytuł I, choć otworzył możliwość korzystania z Tytułu IV, znacznie gorszego od I-szego. PRL się jednak obraziła i z niego nie skorzystała (choć potem korzystała ze znacznie mniej korzystnych kredytów w USA).

Mimo wszystko, wspomniane kredyty USA były dla PRL olbrzymią pomocą. W ich ramach zakupiono duże ilości zbóż chlebowych i paszowych, bawełny, nasion oleistych i innych tłuszczów, tytoniu i mleka w proszku. Poprawiło się znacznie zaopatrzenie rynku i wzrósł eksport rolny, głównie wyrobów mięsnych.

Oprócz tego, USA udzieliły jeszcze PRL ok. 60 milionów dolarów kredytów z tzw. funduszu prezydenckiego, głównie na zakup urządzeń ocynkowni blachy w Nowej Hucie.

JESZCZE JEDNA

Można to dziś określić powstrzymaniem komunizmu Karaimskiego. Szczęść państwu



AIR OCEAN EXPRESS, INC.

— BIURO MIĘDZYNARODOWEJ SPEDYCJI
PACZEK LOTNICZYCH I MORSKICH DO POLSKI

JUŻ WKRÓTCE DNIA 2 LUTEGO 1986

— UROCZYSTE LOSOWANIE —
A WIĘC FINAŁ NASZEGO KONKURSU W KTÓRYM
GŁÓWNĄ NAGRODĄ JEST FIAT 126P



JESZCZE NIE JEST ZA PÓZNO

A ZATEM - ZAPRASZAMY DO WZIĘCIA UDZIAŁU W NASZYM KONKURSIE

**PIENIĄDZE TO RÓWNIEŻ MIŁY UPOMINEK DLA BLISKICH
WYŚLIJ JE DO POLSKI PRZEZ AIR OCEAN EXPRESS.
TO JEDYNA FIRMA pobierająca najniższe opłaty za przesyłkę
dolarów wyłącznie do rąk odbiorców**

AIR OCEAN EXPRESS, przedsiębiorstwo, które:

- doręcza paczki do domu odbiorcy z 74 punktów na terenie całej Polski;
- ubezpiecza przesyłki do pełnej wartości (pierwsze 100 dolarów bezpłatnie);
- zapewnia bezpłatny odbiór paczek z domu nadawcy - Chicago i przedmieścia;
- gwarantuje najniższe opłaty za przesyłkę paczek lotniczych i morskich oraz pieniędzy;
- przesyła gotowe zestawy paczek żywnościowych, "towary do wyboru".

DOKŁADNE INFORMACJE POD NUMEREM TELEFONU:

312-678-3355 — na terenie stanu Illinois

**1-800-323-1588 — spoza stanu Illinois — telefon
nic nie kosztuje (TOLL FREE)**

*Air Ocean Express, Inc. zaprasza Państwa do odwiedzenia swoich biur
czynnych 7 dni w tygodniu pod adresami:*

- ★ 9808 W. BRYN MAWR - ROSEMONT, IL 60018 ★ 3035 N. MILWAUKEE
- CHICAGO, IL 60618 ★ 4440 S. ARCHER - CHICAGO, IL 60632
- ★ 625 S. EUCLID - ANAHEIM, CA 92802
- ★ 1005 N. FEDERAL BLVD. - DENVER, CO 80204

SKORZYSTAJ Z NASZYCH PROPOZYCJI

W tym czasie ZSRR żadnych kredytów PRL nie udzielała.

Natomiast kredyty inwestycyjne miały miejsce w przypadku NRD i Czechosłowacji (które już dawno PRL spłaciła). Inne kraje zachodnie właściwie też nie udzielały PRL wówczas kredytów na większą skalę, również i dlatego, że Gomułka w ogóle w kredyty nie wierzył i ich nie chciał.

Co się tyczy strony negocjacyjnej, to kredyty negocjowano w

Waszyngtonie pomiędzy Departamentem Stanu, w skład którego delegacji wchodziły także Departament Rolnictwa i Departament Handlu, a Biurem Rady Ekonomicznego Ambasady PRL w Waszyngtonie, na czele którego stał wówczas Prof. Tadeusz Łychowski. Finansową stroną kredytów zajmował się ówczesny Rada Finansowy Prof. Stanisław Rączkowski, zaś zakupami nadwyżek Szef Misji Zakupów Prof. Iwaszkiewicz (nie pamiętam imienia).

W latach 1962-1964 również i ja wchodziłem do delegacji PRL. Byłem też świadkiem ostatniej umowy z Tytułu I podpisanej przez Podsekretarza Stanu George Balla i V-Ministra Handlu Zagranicznego Franciszka Modrzewskiego w lutym 1964 r. w Waszyngtonie.

Szkoda tylko, że tych kredytów nie było więcej i że nie można ich "odpożyczyć", tzn. nie spłacać. Nie było to jednak winą USA.

„węgiła specjalnego” (tylko mniej więcej węgla „handlowego”). Straty cenowe wyniosły w tym okresie ok. 600 milionów dolarów ówczesnych) ok. 3 miliardy dolarów wg. dzisiejszej wartości).

ZSRR nie pozwolił też przystąpić Polsce do Planu Marshalla, GATT i zmusił też do wystąpienia z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

W sumie więc, pomoc uzyskana przez Polskę była wielokrotnie mniejsza niż mogła być, kredytów nie było w ogóle, a w dodatku Polskę ZSRR ograbiła na wspomniane i inne sposoby.

Co do kredytów, to dla stworzenia pozorów, że Polska nie przegrała na nie przystąpieniu do Planu Marshalla, ZSRR udzielił jej w styczniu 1948 r. tzw. kredytu inwestycyjnego w wysokości 1,8 miliarda rubli, czyli 450 milionów ówczesnych dolarów. W czerwcu 1950 r. doszedł nowy kredyt w wysokości 400 milionów rubli, czyli 100 milionów ówczesnych dolarów.

Kredyty te były przede wszystkim przeznaczone na zakup sowieckich przestarzałych urządzeń na budowę przemysłu zbrojeniowego i ciężkiego w ogóle. Ceny tych urządzeń były zawyżone. Zresztą nie był to żaden kredyt de facto, gdyż w tym czasie trwały wspomniane dostawy „węgiła specjalnego” z Polski do ZSRR.

W latach 1956-1960 kredyty te Polska miała spłacić. Tylko nie było z czego. Plan 6-letni (1950-1955) uległ bowiem załamaniu, robotnicy wystąpili w Poznaniu w czerwcu 1956 r. i w ogóle gospodarka ledwie zipiała.

Stąd też, Gomułka po powrocie do władzy w październiku 1956 r. wymógł na ZSRR skreślenie spłaty obu sowieckich kredytów w zamian za uznanie przezeń naszych roszczeń z powodu różnic cenowych wspomnianych dostaw węgla.

O SYTUACJI W POLSCE

Dokończenie ze str. 1

„Kiedy ktoś zgadza się zaakceptować istniejący system, musi wiedzieć o co mu chodzi, powiedział Wałęsa. Nie można wejść do sklepu monopolowego a potem powiedzieć że chce się kupić chleb”.

Opinie Wałęsy są dziś równie zdecydowane jak w okresie legalnego działania Solidarności, stwierdza „Washington Post”. Niektórzy członkowie Związku uważają, że należy wchodzić do oficjalnych organizacji aby przechwycić je od wewnątrz. Inni chcą zdecydowanej akcji aby odsunąć od władzy obecną ekipę. Wałęsa nie zgadza się ani z jednymi ani z drugimi.

Niektórzy spośród najbliższych doradców Wałęsy zapatrują się sceptycznie na możliwość wypracowania jednoznacznego i konkretnego programu, który wskazałby drogę wyjścia z obecnego impasu.

i początkowo z 5-letnią, a potem 10-letnią karencją (tzn., że spłaty zaczynały się w 5 lub 10 lat po wykorzystaniu kredytu).

Najważniejsze jednak, że kredyty te były liczone w walucie kredytobiorcy, czyli w tym konkretnym przypadku w złotych.

Jednakże w związku z tym wystąpił problem - jak przeliczać dolary na złotówki? Kurs oficjalny wynosił wówczas 4 złote za 1 dolara. Natomiast tzw. kurs Pekao przekraczał 60 złotych za 1 dolara. Na pierwszy kurs nie chciały zgodzić się USA, a na drugi PRL. W końcu zgodzono się, że przyjmie się tu do rozliczeń nowowprowadzony „kurs turystyczny” w wysokości 24 złote za 1 dolara.

W związku z tym może powstać pytanie, a po co w ogóle ta cała zabawa kursowa?

Tu właśnie dochodzimy do bardzo ważnej sprawy ogółowi ludzi w Polsce i na emigracji nieznannej.

Sprawa polegała bowiem na tym, że kredyty udzielane przez USA w ramach Tytułu I i zapisywane w walucie narodowej kredytobiorcy na rachunku amerykańskim, mogły być potem *odpóżyczane*. Krótko mówiąc, mniejszej 600 milionów ówczesnych dolarów udzielonych PRL w okresie 1957-1964, tj. mniej więcej 14,4 miliarda złotych ówczesnych, mogło być PRL *podarowane* przez rząd USA, ale na określone cele. Tytuł I zawierał bowiem różne „podtytuły”, wg. liter alfabetu, które USA mogły finansować. Chodziło tu w szczególności o podniesienie efektywności rolnictwa.

Niestety, Gomułka się na to *nie zgodził*. Z tego co wiem, w wyniku nacisków Kremla, Kreml miał już dość niezgadania się przez Gomułkę na kolektywizację rolnictwa polskiego i nie zgadzał się na jego wspieranie, tj. rolnictwa indywidualnego, za

po prostu nie ma” — mówi Janusz Onyszkiewicz, były rzecznik prasowy Solidarności.

„W okresie legalnego działania Związku mieliśmy konkretne cele i wiedzieliśmy jak je zrealizować. Teraz jest inaczej”. Większość członków Solidarności zgadza się, że Związek ma przed sobą długi okres walki o przetrwanie. — Przełom może nastąpić kiedy niemożność rozwiązania zasadniczych problemów Polski bez poparcia społeczeństwa zmusi władze do zmiany stanowiska i do kompromisu.

Obecna sytuacja w Polsce nie daje wielu powodów do radości. Ale rozmowa z Lechem Wałęsą nie pozostawia żadnych wątpliwości, że przywódca Solidarności jest zdecydowany dalej iść aż do końca zmuszając i długą drogą, którą zmoczą od lat.

„Nie jestem zniechęcony, mówi Lech Wałęsa. Aż się we mnie gotuje. Tak długo jak będę mógł i jak pozwoli mi na to zdrowie

JESZCZE JEDNA GRENA

Można to dziś określić wyzwoleniem powstrzymaniem komunizmu w rejonie Karaibskiego. Sześć państw z tego rejonu ze Stanami Zjednoczonymi w 1983 r. na wyspę i oswobodziło mieszkańców (studentów amerykańskich) spod komunistycznego reżimu. Stawka jednak była znaczna. Sprawa budowanego tam lotniska na cześć strategicznego i należało interwe-

Czy interwencja USA powstrzymała ZSRR od zapędów ekspansjonistycznych?

Nie.

Zaszczepianie rewolucji w większych państwach nie zdaje egzaminu, gdyż akcje taką łatwo jest rozszyfrować. Natomiast na małych wyspach czy w małych, niezauważalnych kraikach jest to o wiele łatwiejsze. Rzadko się o nich pisze, mało kto wie o nich i w natłoku spraw i problemów międzynarodowych jak terroryzm, wojna na Bliskim Wschodzie, spotkanie Reagan-Gorbaczow trudno w ogóle zwracać uwagę na to co dzieje się w państwach nie odgrywających większej roli na arenie międzynarodowej. Do czasu. Nie oznacza to bynajmniej, że nikt się nimi nie zajmuje.

Przed półroczem ukazało się interesujące sprawozdanie tzw. Aker Foreign Service Report, w którym stwierdza się, że mała i uboga Gujana posiada aż 100 pasów startowych. 12 z nich wybudowali — ni stąd ni zowąd — Kubańczycy (podobnie jak na Grenadzie) z pełnym ich wyposażeniem, nawigacją mikrofalową, zbiornikami na paliwo, hangarami itp. A wszystkie z nich zakamuflowane na terenach małozałudnionych, jakby trzymane w wielkiej tajemnicy.

Wielkie tajemnice mają to do siebie, że prawie wszyscy o nich wiedzą, a mało kto się nimi przejmuje. Na podstawie zdjęć wywiadu powietrznego, a później opisów naocznych świadków, potwierdzono istnienie tych lotnisk. Władze amerykańskie zaprzeczają jakoby lotniska te budowane były przez „doradców” sowieckich i kubańskich znajdujących się w Gujanie.

Virginia Prewett poinformowała Departament Stanu jeszcze w 1961 roku o raketach nuklearnych na Kubie, co wówczas też zdementowano. W rok później świat zachłysnął się rzek. „kryzysem kubańskim”. Tym razem Virginia Prewett donosi o pasach startowych w Gujanie, również budowanych przez Kubę i najprawdopodobniej ZSRR.

Jak na razie jedynie Brazylia traktuje raport Akera poważnie. W roku 1983 rząd brazylijski

10,000 wojska oraz działały komandos wspieraniem lotniczym. Na wszelki wypadek zylizykom wydał ne, że w tym b znalazło nagle ponad 15,000 pracownicy kubańskich. W lipcu 1985 „z operacji gardła k dyktator Gujany nham. Tajemnicze jego śmierci nie zostały wyjaśnione. J prezydent Desmond premier Hamilton wujają się wobec dnocnych bynajmniej znacznie. Wiele wskazuje Department St iż istnieje możliwość „Gujany z so

wpływów. Co z tymi lotniskami nie ma? Są i szereg dowodów poraz wyraźniej przedstawiciele rządu. Pisała o tym gujańska, mówił to — tow. Anthony M ktor lotnictwa, w piśmie ce the Nation” („ma startowych, a wiele unowocześnionych pasy mają charakter ich użytkowników tylko Kuba i ZSRR. większość lotnisk z terenach do których prawo Wenezuela.

wojny między Gujaneł, lotniska te nie szego znaczenia d tych państw, tym ostatnich latach W. kilkakrotnie wystąpił jawnymi gestami w. Jeżeli Kuba potrze trzenia w paliwo d tyngentów odlatują ki, to wystarcza j zaledwie jedno lotr po co więc są one p

Nie ma dowodów Związek Sowiecki s Gujanie swoje MiG posiadania bazy, k chwili można zam skową, wyposażyc dnia broń nadaje zupełnie nowy char danie infrastruktury